

M/S „Głogów” 75 jednostką PLO

Polskie Linie Oceaniczne wzbogaciły się o nowy, 75 statek — M/S „Głogów”, na którym w poniedziałek podniesiono biało-czerwoną banderę. M/S „Głogów” (4350 ton) jest 75 jednostką obsługującą linię śródmorską. Obecnie łączny tonaż PLO wynosi 612 tysięcy ton. W br. armator ten otrzyma 7 nowych statków.



WIELKOPOLSKI

Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. A Środa, 8. I. 1964 Nr 6 (6194)

Zagraniczna kariera polskich leków

Dalszy rozwój produkcji antyimportowej

Leki spod znaku „Polfa” zrobiły karierę za granicą. Wśród lech odbiorców znajdują się tak renomowane kraje o wieloletniej tradycji farmaceutycznej, jak Szwajcaria, NRF czy Francja. Spośród wielu ofert angielskie lecznictwo wybrało naszą, zaopatrując własne szpitale w antybiotyki produkcji polskiej.

Wymiana depesz między Pawłem VI i A. Zawadzkim

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki otrzymał od papieża Pawła VI depeszę wysłaną z Jerozolimy, w której papież zapewnia o swych gorących modłach za dobrobyt narodów i pokój w sprawiedliwości i braterskiej miłości wszystkich narodów.

W odpowiedzi Przewodniczący Rady Państwa stwierdził, że niezmiennym dążeniem rządu i całego narodu polskiego jest umocnienie i utrwalenie pokoju oraz stały rozwój przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami. (PAP)

Największa elektrownia wodna w Europie

Praski korespondent PAP red. Zenon Wilczewski donosi: W bratysławskim „Hydroprojekcie” oraz w podobnym zakładzie na terenie Budapesztu trwają obecnie prace nad planem budowy dwóch wielkich elektrowni wodnych na Dunaju o łącznej mocy 900 MW. Elektrownie — największe w Europie śródkowej — wzniesione zostaną na granicy państwowej wspólnoty wysiłkiem — Czechosłowacji i Węgier.

W skali rocznej zapewnią one dostawę 3,8 mld. kWh, z których 1,9 mld. kWh otrzyma na potrzeby swego gospodarki CSRS i tyleż samo Węgry. (PAP)

Johnson wprowadza środki ostrożności

Prezydent Johnson wprowadził środki ostrożności, które mają zmniejszyć możliwość sparaliżowania pracy rządu USA wskutek nagłej śmierci lub nieobecności ministrów.

Johnson rozporządził, aby w razie podróży lotniczej ministrów nie lecieli razem w zbyt licznej grupie. Prezydent ustalił ponadto, iż stolicy USA nie może opuszczać jednocześnie zbyt wielu ministrów. (PAP)

Przyjęcie z okazji święta narodowego Kuby

Z okazji święta narodowego Republiki Kuby ambasador tego kraju w Polsce, dr Fernando de Florez Ibarra wydal 7 bm. przyjęcie w salach Hotelu Europejskiego w Warszawie. (PAP)

Na Cyprze znikają barykady

Według ostatnich doniesień z Nikozji, Polityczny Komitet Łączności doszedł do porozumienia w sprawie przywrócenia swobody poruszania się na Cyprze.

W środę mają być usunięte wszystkie barykady i zasieki odgradzające w Nikozji części miasta zamieszkałe przez Turków i Greków. Operacja ta będzie przeprowadzona na terytorium całej wyspy. (PAP)

Świadczy to o dużym zaufaniu do polskich leków, o którym zadecydowała wysoka ich jakość. Jest to niewątpliwie najpoważniejszy czynnik wpływający na zwiększenie się listy odbiorców zagranicznych.

Rozmiary eksportu naszych leków znacznie przekroczyły pierwotne, dość śmiałe, przewidywania. O ile na koniec obecnej 5-letki planowany eksport miał wynieść ok. 50 mln zł dew., to już w roku ub. osiągnął on ok. 88 mln zł.

Leki — stanowią pierwszą pozycję w eksporcie resortu przemysłu chemicznego — dając 25 proc. ogólnej wartości wpływów dewizowych tego resortu.

Wszystko to jednak nie może przesłaniać ogromnych zadań przemysłu farmaceutycznego dla lecznictwa krajowego. Dostarcza on blisko 70 proc. ogólnej liczby leków dla naszej służby zdrowia — ok. 600 pozycji (resztę daje przemysł terenowy, spółdzielczy i zielarski).

Mimo jednak szybkiego rozwoju naszej produkcji farmaceutycznej — przemysł — według opinii resortu zdrowia — nie zawsze jeszcze zaspokaja w pełni potrzeby kraju.

W celu dalszej poprawy zaopatrzenia kraju, zwłaszcza w

kosztowne, importowane dotąd środki — przemysł podjął trudne zadania uruchomienia własnej produkcji szeregu leków o podstawowym znaczeniu terapeutycznym.

Jednym z tych specyfików są antybiotyki do zastrzyków dożylnych, które dotychczas w dużych ilościach wyłącznie importowaliśmy. Również z grupy antybiotyków „Polfa” zamierza uruchomić własną syntezę wiomycyny — antybiotyku stosowanego w dużych ilościach w leczeniu gruźlicy.

Drugą dużą grupą będą hormony sterydowe — również do wlewań dożylnych i wreszcie trzecim kierunkiem uderzenia będą leki psychiatryczne o podstawowym znaczeniu.

Nad problemami tymi podjęły prace instytucji farmaceutycznej i antybiotyków oraz zainteresowane placówki przemysłowe o charakterze naukowo-badawczym. (PAP)

Rozmowy ZSRR — USA w sprawie wymiany kulturalnej

W dniu 7 stycznia rozpoczęły się w Moskwie radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie wymiany kulturalnej na lata 1964—1965.

Delegacji radzieckiej przewodniczy S. Romanowski — przewodniczący Państwowego Komitetu do Spraw Kontaktów Kulturalnych z Zagranicą. Na czele delegacji Stanów Zjednoczonych stoją: ambasador USA w Moskwie — F. Kohler i przedstawiciel Departamentu Stanu USA — F. Sisko.

Na pierwszym posiedzeniu szefowie delegacji wygłosili przemówienia.

S. Romanowski oświadczył, że Związek Radziecki gotów jest nadal rozwijać kontakty z USA, gdyż przyczyniają się one do wzajemnego zapoznania się z osiągnięciami w różnych dziedzinach życia oraz do poprawy stosunków między obu krajami. S. Romanowski podkreślił, że dotychczasowe porozumienie ZSRR — USA w sprawie wymiany kulturalnej zostało zrealizowane w sposób zadowalający.

Ambasador F. Kohler stwierdził, że w ciągu ubiegłych 6 lat w stosunkach między USA a ZSRR osiągnięto postęp i dzięki obopólnym wysiłkom stworzone zostały podstawy do dalszego rozwoju współpracy naukowej i kulturalnej. (PAP)

Katastrofa pod Jędrzejowem

7 bm. we wsi Potok Mały pow. Jędrzejów wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa.

Czechosłowacki samochód osobowy „Tatra” na skutek zderzenia z autobusem „Star” stanął w płomieniach. Próba ugaszenia pożaru i wyratowania pasażerów nie powiodła się.

W płonącym samochodzie śmierć poniosło dwóch obywateli czechosłowackich: dr Jarosław Kleczka z Ostrowy oraz kierowca Dalibor Smetana. Zostało także rannych kilku pasażerów autobusu.

Organa MO prowadzą dochodzenie w celu ustalenia przyczyny wypadku. (PAP)

W dniu 5 bm. w późnych godzinach wieczornych premier ZSRR Nikita Chruszczow po kilkudniowym pobycie w Polsce udał się w powrotną drogę do Moskwy. Na zdjęciu: pożegnanie na Dworcu Gdańskim w Warszawie: (od lewej) Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Nikita Chruszczow i Władysław Gomułka.

CAF — fot. Szyperko

Premier ZSRR powrócił do Moskwy

We wtorek powrócił do Moskwy pierwszy sekretarz KC KPZR i premier ZSRR Nikita Chruszczow, który przebywał w nieoficjalnej wizytą w Polsce na zaproszenie pierwszego sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki i premiera Józefa Cyrankiewicza. (PAP)

Echa orędzia N. S. Chruszczowa

Komentując orędzie premiera Chruszczowa skierowane do szefów państw i rządów przewodniczący brytyjskiego Komitetu Obronców Pokoju — Gordon Shaffer oświadczył, iż — jego zdaniem — „jeśli państwa zachodnie naprawdę szczerze pragną pokoju, to powinny pozytywnie przyjąć te propozycje”.

Minister spraw zagranicznych Brazylii Araújo Castro oświadczył na konferencji prasowej, że orędzie N. S. Chruszczowa do szefów państw i rządów, wręczone przez ambasadora ZSRR prezydentowi Goulartowi, jest obecnie studiowane. Minister brazylijski dodał, że przygotowuje się odpowiedź na orędzie. (PAP)

Przepustki „solą w oku”

Brandt pozornie — „za” Erhard zdecydowanie — „przeciw”

Nadburmistrz Berlina zachodniego Brandt potwierdził we wtorek na konferencji prasowej, że otrzymał pismo od p. o. premiera rządu NRD, Willi Stopha, w sprawie zasad dalszego kontynuowania rokowań między pełnomocnikami rządu NRD i przedstawicielem Senatu.

Brandt dodał jednak, że list nie „zawiera żadnych praktycznych propozycji”. Jednocześnie Brandt potwierdził, że strona zachodnia przedłożyła rządowi NRD „ogólny pogląd” na sprawę kontynuowania rozmów w sprawie przepustek.

W swym oświadczeniu Brandt ocenił pierwsze porozumienie berlińskie jako „w sumie wielki sukces”. Cała konferencja prasowa stała pod znakiem ataków na Brandta i jego politykę. Brandt podjął próbę odparcia zarzutów, że jego polityka jest „przestarzała”.

Brandt podkreślił, że zarówno Senat jak i Bonn oraz ich sojusznicy, zgodni są co do tego, że należy szukać dalszych porozumień. Jako zasadę polityki Senatu na rok 1964 Brandt określił przynależność Berlina zachodniego do

Pożegnania w Warszawie



Rusza budowa elektrowni „Pątnów”

Nowatorskie rozwiązania techniczne

Zapadła ostateczna decyzja o budowie w rejonie Konina jednej z największych i najnowocześniejszych w kraju elektrowni — „Pątnów”. Z chwilą uruchomienia wszystkich bloków — nastąpi to w 1969 r. — osiągnie ona moc 1,2 tys. megawatów.

Przygotowana przez zespół specjalistów z warszawskiego „Energoprojektu” dokumentacja „Pątnowa” wprowadza szereg nowatorskich rozwiązań technicznych i technologicznych, które w porównaniu z dotychczas budowanymi elektrowniami przyniosą poważne oszczędności finansowe i materiałowe.

M. in. projektanci zastosowali interesującą koncepcję statyczną budynku głównego, polegającą na wykorzystaniu konstrukcji nośnej kotłów (każdy z nich ma wysokość ponad 65 m) jako konstrukcji usztywniającej budynek. Dzięki temu można będzie wykonać wielki budynek główny z gotowych elementów prefabrykowanych i w konsekwencji poważnie zmniejszyć zużycie stali.

Inne novum polega na obniżeniu tzw. poziomu „zero” maszynowni w stosunku do poziomu kotłowni o 4 m. W ten pozornie prosty sposób zespół projektujący zaoszczędzi w przyszłości ok. 450 zł na każdej godzinie pracy elektrowni, czyli 2,9 mln. zł rocznie. Chodzi o to, iż dla chłodzenia bloków potrzeba na jedną sekundę ok. 50 m³ wody, którą potężne pompy będą tłoczyły z pobliskiego jeziora. Wymaga to zużycia dużej ilości energii — tym większej, im wyżej trzeba tłoczyć wodę. Obniżenie poziomu maszynowni o wspomniane 4 m jest w przypadku „Pątnowa” równoznaczne z uniknięciem strat energii rzędu 500 kilowatów

na każdy blok, czyli 3 MW na całą elektrownię.

W nowatorski sposób rozwiązany został również system podajników węglowych. Dotychczas urządzenia te podawały węgiel brunatny ze zbiornika do młynów i dalej do kotłowni „skokami” a nie ciągłym, nieprzerwanym strumieniem. Powodowało to niejednokrotnie perturbacje w pracy siłowni wskutek braku, lub nadmiaru węgla. Nowy system podajników taśmowych ze specjalnymi dozownikami bębnowymi eliminuje całkowicie te niedomagania. Warto również dodać, że na dotychczasowe urządzenie podajnikowe zużywało się 28 ton stali, podczas gdy na nowe wystarczy 10 ton.

Dalsze usprawnienie zastosowane w „Pątnowie”, to urządzenia niskociśnieniowe zamiast używanych dotychczas wysokociśnieniowych palników. Przystosowane one będą do spalania najniższych gatunków oleju mazutowego, używanego przy rozpalaniu kotłów. Poza oszczędnościami dewiz i surowców, niskopiętne palniki gwarantują bezpieczeństwo pracy załogi. (PAP)

Imię „Siersza” dla córki indonezyjskiego górnika

Od kilku miesięcy w kopalni „Siersza” przebywa na praktyce grupa górników z Indonezji. Praktykant Aulia Isa, który pełni funkcję głównego mechanika w kopalni Ombilin na Sumatrze, otrzymał w tym czasie od żony wiadomość o przyścisłu na świat dziesięcioletniego dziecka — 5 córki. Szczęśliwy ojciec, wysyłając z Polski depeszę gratulacyjną do żony, przekazał równocześnie swoją decyzję, aby córce nadać imię Siersza. W ten sposób Aulia Isa pragnie wyrazić swoją sympatię dla załogi kopalni „Siersza”, z którą zaprzyjaźnił się serdecznie.

Przyjemna zabawa czeka uczestników

BALU 64

Czytelników

„Głosu
Wielkopolskiego”

Organizatorzy tej atrakcji poznańskiego karnawału przygotowują liczne niespodzianki. Jedną z nich będzie losowanie nagród ufundowanych przez zakłady pracy Poznania i województwa. W losowaniu wezmą udział wszystkie bilety wstępu, których sprzedaż wkrótce rozpoczniemy.

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 8 bm. przewiduje się zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami niewielkie opady mżawki lub drobnego śniegu. Możliwość gołoledzi. Temperatura maksymalna od minus 5 st. do plus 2 st. Wiatry słabe.

Pośmiertne wyróżnienie profesora Kwieka

Tragicznie zmarły przed rokiem profesor UAM dr Marek Kwiek wyróżniony został przed paroma dniami pośmiertnie nagrodą indywidualną Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie akustyki, kształcenie młodej kadry naukowej oraz zorganizowanie w Poznaniu ośrodka badań akustycznych.

Prof. dr M. Kwiek, poseł na Sejm, światowej sławy uczyony i autor ponad 70 prac naukowych zginął tragicznie w katastrofie lotniczej 19 grudnia 1962 r. Jego pozycję naukową ugruntowały prace z dziedziny akustyki, a szczególnie badania nad szkodliwością i metodami zwalczania hałasu. (ob)

Trudne problemy dla rządu algierskiego

Korespondent PAP w Algierii, red. T. Jackowski podaje: na czoło wysuwa się tu walka z rosnącymi kosztami utrzymania i wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby.

Na posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Ben Béli podjęto szereg postanowień mających ograniczyć zjawiska spekulacji występujące w prywatnym

Rozprawa z legendą

Redakcja wydania dzienników naczelnego dowództwa Wehrmachtu za lata 1940 do 1945 jest na ukończeniu i w przyszłym roku dzieło to ma się ukazać na półkach księgarskich.

Historyk zachodniemiecki — profesor dr P. Schramm, który prowadził ten dziennik do roku 1945 i zajmuje się obecnie jego publikacją, oświadczył w Hanowerze, że wydanie to rozprawi się z legendą, jakoby Niemcy hitlerowskie przegrały wojnę w wyniku sabotażu i zdrady. PAP

Kurdowie kontynuują walkę o autonomię

Wielu korespondentów odwiedziło północne rejony Iraku znajdujące się pod kontrolą kurdyjskich sił zbrojnych, które walczą o autonomię w ramach Republiki Irackiej.

Korespondent pisma londyńskiego „Observer” — Yung stwierdza, że walka powstańców kurdyjskich stała się „prawdziwym ruchem narodowym”. Do armii powstańczej wstępuje coraz więcej młodzieży. Do powstańców przyłączyli się prawie wszystkie irackie oddziały rządowe składające się z Kurdów. Wszystko to uczyniło Kurdistan iracki absolutnie niedostępnym dla wojsk rządowych.

Autor podkreśla dążenie Kurdów do równości i autonomii w ramach Republiki Irackiej. (PAP)

Telefony

- Łódź i ślązawicy byli wczoraj przyczynami kilku poważniejszych wypadków. M.in. na lodowisku w pobliżu Opery, Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy 8-letniemu Kazimierzowi Górskiemu; podczas upadku doznał złamania kości podudzia. Z łódzkiej w Parku Solackim przewieziono do szpitala 16-letniego Jerzego P., który runął na tafle, stracił przytomność i doznał wstrząsu mózgu.
- W pobliżu ulic Wronieckiej i Maszalskiej znaleziono zemdlonego mężczyznę i tuż obok niego butelkę po piwie. Prawdopodobnie doznał zatrucia denaturatem.
- W mieszkaniu przy ul. Wolczyńskiej uległy zaccadeniu kilkunastoletnie Wanda i Lidia Cz. Pomoc z Pogotowia przyniosła dobry skutek, gdyż chore czują się dobrze.
- Można sobie wyobrazić, jak cierpiał 37-letni Stanisław K., zatrudniony na budowie przy ul. Lutyckiej, kiedy na jego stołe spadł ciężar o wadze około 60 kg i zmiażdżył ją.
- Przy ul. Dzierżyńskiego nr 126 padł pastwą ślązawicy 34-letni Józef Sz., w związku z czym założono mu opatrunek w ambulatorium. (l)

O 7,3 procent wzrosną wydatki na świadczenia ubezpieczeń społecznych

Program działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — instytucji, obsługującej ponad 60 proc. mieszkańców kraju — jest tematem 2-dniowej narady, która rozpocznie się 7 bm. w Warszawie.

Państwo przeznacza olbrzymie środki finansowe na pokrycie stale rosnących wydatków na świadczenia ubezpieczeniowe. W br. przewiduje się wydatkowanie 27,277 mln. zł, tj. o 7,3 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Ponad 50 proc. tej sumy przeznaczono na renty. Przeciętna wysokość wypłacanej renty wyniesie około 731 zł, a średnia wysokość nowo przyznawanej renty — ok. 830 zł.

W roku bieżącym wydatki na zasiłki rodzinne wyniosą 8.968 mln. zł, tzn. będą wyższe o 5,2 proc. od sum wypłaconych w roku ubiegłym.

Kredyty na zasiłki chorobowe wyniosą w tym roku 2.583 mln. zł, tj. o 4,1 proc. więcej od przewidywanego wykonania za rok 1963. W pierwszej połowie roku ubiegłego — nastąpił wzrost absencji chorobowej. W wyniku przeciwdziałania nieuzasadnionemu wzrostowi tej absencji oraz współdziałaniu z przemysłową służbą zdrowia w zakresie rozwijania działalności profilaktycznej, w jesieni ub. roku nastąpiła wyraźna poprawa w tej dziedzinie.

Pozwala to przewidywać, że w roku ubiegłym przeciętny wskaźnik absencji chorobowej był niższy niż w r. 1962.

Kredyty przeznaczone w budżecie ZUS na leczenie sanatoryjne wzrosną w br. o 9,7 proc. Umożliwi to skierowanie na leczenie sanatoryjne ponad 10 tys. osób więcej niż w roku 1963.

Najważniejsze znaczenie — jak stwierdził prezes ZUS — Stefan Będkowski, ma prawidłowe wykonywanie przez zakłady pracy ich obowiązków w zakresie właściwej gospodarki funduszami ubezpieczeniowymi oraz troski o zapewnienie odpowiednich warunków bhp i stanu zdrowotnego załóg. W ostatnich latach coraz więcej spraw z ubezpie-

czenia społecznego jest załatwianych w zakładzie pracy. Jednym z najważniejszych usprawnień jest przejęcie przez zakłady, zatrudniające od 300 pracowników obowiązku kompletowania wniosków rentowych.

Po referacie wywiązała się dyskusja. (PAP)

Najszybsze na świecie tempo elektryfikacji kolei

W Związku Radzieckim zelektryfikowano ponad 20 tysięcy km linii kolejowych. Jest to znacznie więcej niż w USA, Anglii i Francji razem wziętych.

Znana magistrala transsyberyjska, wiodąca od Moskwy do jeziora Bajkał, długości 5,5 tys. km jest najdłuższą w świecie zelektryfikowaną linią kolejową.

Według obliczeń, rekonstrukcja kolei w ZSRR umożliwiła zaoszczędzenie w ciągu czterech ostatnich lat ponad 100 milionów ton węgla.

PAP

Zamordowanie milionera

W Newport Beach (Kalifornia) zamordowany został multimilioner amerykański, William Bartholomae. Zabójstwa dokonano nożem w niedzielę. Zwłoki znalezione zostały w kuchni jego prywatnego domu w Newport Beach.

W niedzielę wieczorem policja lokalna aresztowała byłą tancerkę hiszpańską, Carmen Gallardo, podejrzaną o zabójstwo swego szwagra, Williama Bartholomae. (PAP)

A jednak Wit Stosza a nie „Stwosz”

Powszechnie wiadomo, iż autorem wspaniałego ołtarza w kościele Mariackim był XV-wieczny rzeźbiarz — Wit Stosza. Możemy to zresztą sprawdzić w encyklopediach. Tymczasem Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe przygotowuje prace prof. Stanisława Rospondy pt. „Wit Stosza”. Czyżby — pomyłka w druku?

Otóż nie. Zasiłgu bowiem prof. Rospondy jest naukowe udowodnienie poprawności pisowni nazwiska wielkiego artysty. Brzmi ono: Wit Stosza. W skrócie dowód jest następujący. Na grobowcu Kazimierza Jagiellończyka w Krakowie pozostał autograf brzmiający Wit Stosza. Historycy sztuki odczytali „v” jako „w” i upowszechniono brzmienie — Stwosz. Tymczasem z punktu widzenia językoznawczego „v” w nazwisku rzeźbiarza należy czytać jako „u” (dowodzą tego zabytki ówczesnego piśmiennictwa), przy pomocy którego oznaczano wtedy długie „o”. A zatem poprawne brzmienie — to: Stosza.

Prof. Rospond udowodnił również przy pomocy odnalezionych po wojnie dokumentów, absolutnie słowiańskie pochodzenie XV-wiecznego rzeźbiarza, do którego „prezenty” zgłaszała Niemcy, a nawet Szwajcarzy. Mistrz Wit pochodził z miejscowości Horb, położonej na zachód od Lipska. A nazwa Horb, albo Gorb — to po łazymu Garb. Nazwisko Stosza utworzone zostało z nazwy miejscowości.

Z kroniki sądowej

Epilog pożaru na „Konopnickiej”

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się wczoraj proces siedmiu pracowników Stoczni Gdańskiej postawionych w stan oskarżenia w związku z pożarem, który 13 grudnia 1961 roku wybuchł na statku m/s „Konopnicka” powodując śmierć 21 osób oraz milionowe straty.

Pierwszy proces w tej sprawie toczył się przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku. Wyrok zapadł 19 kwietnia 1962 roku, przy czym kilku oskarżonych uniewinniono. Sąd Najwyższy uchylił jednak to orzeczenie — w stosunku do większości oskarżonych — i skierował sprawę do ponownego rozpoznania przez Sąd Wojewódzki w Poznaniu.

Oskarżeni odpowiadają z art. 215 KK (spowodowanie katastrofy), który jako najwyższy wymiar kary przewiduje 15 lat więzienia. Proces ma potrwać do 7 lutego br. (ak)

Morderstwo taksówkarza pod Białymstokiem

Mieszkańcy Białegostoku zostali wstrząśnięci potworną zbrodnią, która dokonana została 6 bm. na osobie taksówkarza 40-letniego Władysława Wołosza.

W miejscowości Kurjany pod Białymstokiem znaleziono opuszczoną taksówkę marki „Wolga”, a w niej zwłoki zamordowanego kilkoma wystrzałami z pistoletu taksówkarza.

W wyniku wszczętego natychmiast pościgu funkcjonariusze MO ujęli wkrótce dwóch osobników podejrzanych o dokonanie morderstwa. Ze względu na dobro śledztwa nazwiska podejrzanych oraz bliższe szczegóły zbrodni trzymamy się w tajemnicy. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączą wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. O-6

Finały imprez spartakiadowych odbędą się w terenie

Rok 1964 będzie szczególnie bogaty w wydarzenia sportowe. Olimpiady w Innsbrucku i Tokio, wielki przegląd układu sił na świecie, były już na naszych łamach często omawiane. Dziś chcemy się zatrzymać nad najważniejszym wydarzeniem w polskim świecie sportowym jakim będzie niewątpliwie Centralna Spartakiada XX-lecia PRL, oraz III Spartakiada Wielkopolski.

Centralne spotkania we wszystkich dyscyplinach spartakiadowych odbędą się (w celach propagandowych) w różnych ośrodkach kraju. Jedynie pokaz gimnastyczny, końcowy akcent spartakiad przewidziany jest w Warszawie 22 lipca. W Wielkopolsce odbędą się finałowe rozgrywki w dwóch dyscyplinach. Mieszkańcy Poznania będą świadkami finałów w koszykówce mężczyzn w dniach 17-24 maja, a Kalisz gościć będzie w dniach 19-21 czerwca najlepszych zapaśników w stylu wolnym.

Znaczenie wcześniej rozpocznie się akcja spartakiad w poszczególnych województwach. Podobnie jak w latach poprzednich nie ulegają większej zmianie rozgrywki eliminacyjne w gromadach środowiskach, powiatach, rejonach itp. Jedynie III Spartakiada Wielkopolski różni się będzie od poprzednich. Finały odbywać się będą w różnych miejscowościach, a nie jak dotychczas w Poznaniu. Szczegółowy kalendarz spartakiadowy przewiduje finałowe rozgrywki w: gimnastyce — Kalisz — 13-14 VI; pływaniu — Krotoszyń — 13-14 VI; szermierce — Śrem — 13-14 VI; zapasach w stylu wolnym i klasycznym — Poznań — 12 IV; kolarstwie — Turek — 14 VI; boksie — Ostrowiec — 11-14 VI; kajakarstwie — Poznań — 13-14 VI; podnoszeniu ciężarów — Gniezno — 13-14 VI.

Celem Spartakiady Wielkopolski obok uczczenia obchodów XX-

lecia PRL jest wyłonienie mistrzów okręgu poznańskiego oraz reprezentacji na Spartakiadę Centralną. Zadaniem całej akcji spartakiad jest zachęcanie do długofalowego planowania i systematycznego prowadzenia na wysokim poziomie pracy szkoleniowo-sportowej w klubach, związkach i powiatach.

Kierownictwo spartakiady opracowało bardzo ciekawy system punktowania zarówno powiatów i dzielnic miejskich oraz klubów. Za każdą dyscyplinę odpowiednio do zajętego miejsca dzielnic lub powiat otrzymują określoną liczbę punktów. Np. za I miejsce 36 pkt., II m. — 34 pkt., III m. — 33 pkt. itp. Klub zgodnie z regulaminem za każde pierwsze miejsce zajęte przez zawodnika reprezentującego jego barwy otrzyma 100 pkt., II m. — 96 pkt., III m. — 92 pkt., IV m. — 90, a następnie po jednym punkcie mniej.

Najlepsi szachiści mistrzostw Polski

Tegoroczne półfinały szachowych mistrzostw Polski mężczyzn nie zgromadziły kompletu najlepszych zawodników. Kilku czołowych szachistów musiało zrezygnować (nie mieli urlopów) z udziału w rozgrywkach, pozabawiając się jednocześnie możliwością startu w finałach.

Półfinały rozegrano w trzech miejscowościach. Z każdej grupy weszło po trzech najlepszych do rozgrywek finałowych. W grupie wrocławskiej pierwsze trzy miejsca zajęli: Drozd, Pietrusiak i Kwaśniewski; w Koszalinie: Gawlikowski, Brzózka i Najdekier oraz w Piotrkowie: Doda, Nowacki i Witkowski.

Do tej dziesiątki dojdą jeszcze następujący szachiści: mistrz Polski — Bednarski, mistrz międzynarodowy — Plater, mistrz Warszawy — Adamski, mistrz Krakowa — Kostro, mistrz Łodzi — Balcercowski i mistrz Śląska — Sliwiński.

Z tej grupy wyłoniony zostanie po mistrzostwach Polski skład naszej drużyny olimpijskiej. (p)

Porażka hokeistów z USA

Olimpijska drużyna hokejowa USA rozegrała w Pardubicach spotkanie z Czechosłowacją „B”. Zwyciężyli Czechosłowacy 3:2 (0:1, 0:0, 3:1).

Francuzi też przegrali

W Pradze rozegrano we wtorek międzynarodowe spotkanie w koszykówce mężczyzn o Puchar 5 Narodów między reprezentacjami Czechosłowacji i Francji. Po nieudolnej porażce z Polską, Francuzi przegrali także z Czechosłowakami w stosunku 69:72 (32:38). W pierwszej części meczu Czechosłowacy prowadzili już nawet 15 punktami, a na 30 sekund przed końcem spotkania Czechosłowacy prowadzili zaledwie 1 punktem.

Komunikaty

Treningi sekcji piłki nożnej KS Energetyk odbywają się dla seniorów w środy i piątki od godz. 20-22 w hali sportowej klubu przy ul. Grunwaldzkiej 1, dla juniorów w poniedziałki od godz. 18 do 21 w środy od godz. 19.30-21 w sali gimnastycznej przy ul. Winklera.

Piłkarze KS Olimpia w Poznaniu przeprowadzają treningi w następujących dniach: Liceum przy ul. Szamarskiego sala dolna: poniedziałek — 18-20 trampkarze; — 20-21.30 juniorzy; wtorek — 19.30-21.30 rezerwy; czwartek 19.30-21.30 rezerwy; piątek — 19.30-21.30 pierwsza drużyna; sala górna: wtorek — 20-21.30 pierwsza drużyna; czwartek 18-20 trampkarze; 20-21.30 juniorzy.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Ogniska Poznań — Śródmieście zaprasza panie na gimnastykę wyrównawczą. Zajęcia (w kilku dyscyplinach) odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 19 do 21.30 w sali szkół nr 66 przy ul. Stalingradzkiej, dla młodzieży we wtorki i środy od godz. 19 do 21.30 a w środy spotkania towarzyskie w Pałacu Kultury (pokój 347) od godz. 18. (K)

„KOZIOŁKI”
OGŁASZAJA
350 NAGRÓD NA 350 GRZ.
K2

Odpowiedzialność nieobecnego

Wanda N. prowadziła kiosk spółdzielczy. Z powodu choroby korzystała ze zwolnienia lekarskiego. W tym czasie, z jej upoważnienia — w zastępstwie — sprzedawał zajmował się Jan B. Przeprowadzony po pewnym okresie remanent wykazał brak towarowo-kasowy w wysokości około 8 000 zł.

Przyjmijmy, że przyczyną nieobecności Wandy N. był urlop wypoczynkowy. W okresie jej nieobecności, kiosk prowadziła upoważniona przez nią osoba. Remanent wykazuje manko. Kto ponosi odpowiedzialność za szkody?

Na to pytanie odpowiedział Sąd Najwyższy. Zgodnie z ustalonym orzecnictwem, prawo do urlopu nie może być połączone z odpowiedzialnością materialną za okres urlopowy, nawet gdy pracownik na takie obciążenie się godzi.

Zbliżony z punktu widzenia prawnego charakter urlopu i nieobecności pracownika, spowodowanej jego chorobą, przesądza o konieczności rozszerzenia zasad, jakie w dziedzinie materialnej odpowiedzialności pracownika skrytykowały się w związku z urlopem pracownika. A więc nieobecny — nie odpowiada.

Przyjęcie odmiennego zapatrywania prowadziłoby w konsekwencji do niedopuszczalnego w ramach umowy o pracę przerzucenia ryzyka prowadzenia przedsiębiorstwa na pracownika. A ryzyko zawsze obciąża pracodawcę.

Warto przypomnieć, że w myśl ustawy z dnia 17. VI. 1959 r. o współodpowiedzialności majątkowej pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego — każda dłuższa trwająca choroba pracownika ponoszącego wspólną odpowiedzialność, tę wspólną odpowiedzialność wyłącza. Zakład pracy obowiązany jest w takiej sytuacji przystąpić do sporządzenia remanentu.

JÓZEF JÓZEFOWICZ

Nasze troski

Gdy temperatura spada...

„Jako jeden z użytkowników centralnego ogrzewania muszę stwierdzić, że nie zrobiono nic, by ogrzewanie mieszkań było dostateczne. Piszę naturalnie o naszej administracji (ADM — Nr 2 — Jeżyce), nie chcę krzywdzić innych, dobrze pracujących, bo takich na pewno jest wiele”. — skarży się Czytelnik B.

Chciałoby się, by wszystkie administracje troszczyły się o powierzone im domy i dostrzegały warunków umowy wobec lokatorów. Bo od lokatorów wymaga się terminowego regulowania należności za dzierżawę, opał, świadczenia. Wymaga się pod groźbą płaćcenia kary — 5 proc. od kolejnych 15 dni zwłoki. Jeśli lokator nie zapłaci dajmy na to do 25 stycznia — kara wyniesie 5 proc., ale już 16 lutego — 10 proc. itd. O ile nadal lokator nie płaci, należność wraz z odsetkami o ustawową karę 30 zł egzekwuje się przez zakład pracy, lub wydział finansowy odpowiedniego prezydium rady narodowej.

Ale i lokatorzy mogą upomnieć się o swe prawa, gdy administracje nie wypełniają swych obowiązków. Na mocy wyliczonych okólnika Ministra Gospodarki Komunalnej z 3 kwietnia 1962 r. określono w jakich przypadkach przysługuje lokatorom bonifikata w opłacie.

M. in. „Jeżeli temperatura wewnętrzna w lokalu wynosi

powyżej 14 stopni C, lecz poniżej 18 stopni C, a niedogrzewanie lokalu trwa dłużej niż 3 kolejne dni, należy zastosować bonifikatę w opłacie w wysokości 0,02 zł od 1 metra kwadratowego powierzchni użytkowej lokalu, za każdy dzień, w którym występowało niedogrzewanie lokalu”.

Przepisy ustalają także prawo najemcy do reklamacji, a na ADM nakładają obowiązek sprawdzania temperatury na węzle cieplnym budynku. I gdy temperatura nie odpowiada normie, ADM-y mogą stosować bonifikaty bez czekania na zażalenia lokatorów. Zwykle domagania się przez administrację pismenno wniosków i komisijnego ich rozpatrywania przedłuża tylko załatwienie sprawy.

W mieszkaniach poznańskich przy ul. Prusa 16, szczególnie tych na IV i V piętrze, jest z roku na rok coraz zimniej. Przez osiem lat nie przeczyszczono kaloryferów, a ich zdolność ogrzewania wyraźnie zmalała. Możliwe nawet, że są inne przyczyny słabej radiacji ciepła, ale nikt kompetentnie dołąć tego nie ustalił.

Po wielu zgłoszeniach i prośbach dozorczy i lokatorów wspomnianego domu, technik zatrudniony w ADM-2 obiecywał w końcu października, że sprawę załatwi, musi tylko czekać na temperaturę plus 17 st. C, bo wtedy będzie można spuścić wodę z kaloryferów i dokonać ich oczyszczenia. Zaś w miesz-

Mściwość zbrodniarza

Według oświadczenia policji włoskiej 35-letni obywatel NRF nazwiskiem Knoll, zaarrestowany pod zarzutem przygotowywania zamachu bombowego na pomnik żołnierzy włoskich w Burgesis, jest byłym zbrodniarzem wojennym i odsiadywał karę więzienia w Bolzano za udział w rozstrzelaniu dziesięciu Włochów w dniu 2 maja 1945 roku w miejscowości Laas. Sądzone po wojnie przez sąd przysięgłych w Bolzano, Knoll skazany został jedynie na karę trzydziestu lat więzienia, z których odsiedział jedynie siedem lat, po czym wysiedlono go z Włoch. Wyrok i kara, a zwłaszcza amnestia nie spełniły jednak roli wychowawczej wobec byłego hitlerowskiego zbrodniarza wojennego. Przeciwnie nawet, w październiku ubr. Knoll wziął udział w zamachu bombowym na pomnik postawiony w Laas dla uczczenia pamięci zamordowanych przez niego Włochów! Rozzu-chwalony powodzeniem przygotowywał się do nowego zamachu, w czym przeszkodziła mu włoska policja. (ZAP)

kaniach na V piętrze obiecał dołożyć „zeberka”.

Już grudzień minął i nic nie wskazuje na to, by dobre chęci administracji przemieniły się w czyn, zaś lokatorzy regularnie płać i... chronicznie marzną. Co robiono lafem? Chyba dość czasu miała administracja, by zajęła się oczyszczaniem urządzeń ogrzewniczych.

To nie jest sprawa tylko wymienionych domów. Coraz częściej temperatura w wielu mieszkaniach spada poniżej obowiązującej normy 18 st. C, i to nie z braku opału.

A przecież lokatorzy w swych mieszkaniach spędzają znaczną część doby i odpoczynek ich oraz dobre samopoczucie zależy w dużej mierze od „klimatu”, jaki wywarza centralne ogrzewanie.

Zapominają chyba niektórzy, że prawidłowa temperatura w mieszkaniach chroni ludzi od zaziębienia, od częstego odwiedzania przychodni lekarskich i opuszczania — nie z własnej winy — pracy. Cena szkody, powstałej z niedogrzania mieszkań, jest zbyt wysoka. Cierpi na tym poszczególny obywatel i nie tylko on.

LIDIA JANASKOWA

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że dane liczbowe o wykroczeniach chuligańskich w artykule pt. „Chuligan wobec kolegium” („Głos Wielkopolski” nr 5 z 7. I. 1964) dotyczą całego kraju.

Nie są samotni

Codziennie po południu czterech wychowawców wędruje po różnych kamienicach, blokach mieszkalnych i domkach jednorodzinnych. Z początku byli różnie przyjmowani, trochę z nieufnością, teraz są miłymi gośćmi w mieszkaniach, w których znajdują się stancje uczniów szkół zawodowych. Gospodarze mieszkań mogą przy tej okazji podzielić się uwagami, skargami i pochwałami na uczniów, a uczniowie zaś — swoimi kłopotami. I właściciele mieszkań w sprawach swoich „sublokatorów” nie są samotni, nie są też samotni uczniowie, z których wielu w tak dużym mieście nie ma nikogo z krewnych i przyjaciół. Krótko mówiąc — stancje prywatne stały się pewnego rodzaju rozrzuconą po mieście bursą, nad którą czuwać władze szkolne.

Nie trzeba dowodzić, jak ważna jest ta akcja opieki nad tą grupą, liczącą 1200 uczniów. Z inicjatywą zorganizowania tej akcji przed 3 lata wystąpił wiceprezydent Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Aleksander Wesolowski, ratując tym samym młodzież od wielu konfliktów, a zamieszkałych daleko od Poznania rodziców — od niepokoju o losy swoich synów i córek.

Raz w tygodniu w gabinecie kierownika bursy przy ulicy Kościuszki 17 — Mariana Smolarza zbierają się owi wędrowni wychowawcy, by podzielić się swoimi spostrzeżeniami, wspólnie szukać środków zaradczych, pomocy dla uczniów, rady dla opiekunów — gospodarzy stancji, mających niejedno zmartwienie z swoimi podopiecznymi. Potrzebna jest też niejedna interwencja.

Nie wszyscy bowiem właściciele stancji spełniają zadania opiekunów. Na szczęście tych jest mało. Uważają stancje za źródła dochodu, na przykład za 1 miejsce w 2-osobowym pokoju każą sobie płać miesięcznie nie po 200 zł — jak przewiduje stawka — lecz po 350 złotych. Dołączmy do tego koszt wyżywienia ucznia, wynoszący co najmniej 450 zł i inne wydatki, a będziemy mieć sumę 900 zł, którą co miesiąc uczeń musi wydać. Na taki wydatek niewielu sobie może pozwolić. Są też krewni, którzy wykorzystują nadmiernie oddanych im na stancję uczniów do różnych usług, ze szkoda dla nauki, chociaż — do pewnych usług na rzecz właścicieli stancji zobowiązuje regulamin uczniowski, ujęty w 13 punktach. Chodzi więc o umiar.

A ze strony młodzieży też nie wszystko jest w porządku. To oddają się nalogowi pale-

nia papierosów, to urządzają sobie „bibiki”, zakrapiane winem.

Wychowawca spełniający rolę życiowego ojca łatwiej dociera do bardzo osobistych kłopotów uczniów niż gospodarze. Wychowawcy natrafili na przypadki, że uczeń przez pewien czas nie jadł w ogóle obiadu. Natrafiali też na przykłady dużej serdeczności ze strony gospodarzy w stosunku do uczniów. Jeden z nich, mając ich szóstkę w swoim jednorodzinnym domku, zorganizował świetlicę z telewizorem i radiem, nie żądając żadnych dopłat. Albo serdeczny stosunek uczniów do gospodarzy, której na Dzień Kobiet urządzają miłą niespodziankę.

Jak z tego widzimy — sprawy, z którymi stykają się wychowawcy uczniów na stancjach są różnorodne. Wychowawcy nie ograniczają się tylko do wędrówek kontrolnych. Urządzają wspólne spotkania z gospodarzami stancji, by zorientować ich w zagadnieniach wychowawczych. Ostatnio wyszli z projektem stworzenia dla nich wspólnego miejsca spotkań. Naprzeciwnie tej inicjatywy wyszedł poznański Pałac Kultury, który pragnie udzielić lokum oraz zorganizować imprezy i prelekcje dla tej grupy uczniów.

Ale i to nie rozwiązuje wszystkich problemów. Najtrudniejszy — to wyżywienie. Obiady w restauracjach są za drogie na kieszeń uczniowską. Stołówki bursowe nie mogą

wszystkich reflektantów ze stancji prywatnych żywić z braku miejsca. Ponadto stołówki Technikum Energetycznego przy ul. Noskowskiego nie uruchomiono.

Problem drugi — niemniej ważny, to sprawa opieki lekarskiej. Lekarz szkolny bada stan zdrowotny młodzieży, ale nie leczy; leczą lekarze rejonowi. Tymczasem nie wszyscy uczniowie (dzieci rodziców nie ubezpieczonych) mają prawo korzystania z ich bezpłatnych usług. Trzeba by rozważyć, jak tym uczniom ułatwić leczenie?

Problem trzeci — to przy rozdziale stypendiów szkolnych uwzględnianie uczniów ze stancji prywatnych. Należałoby im przydzielać więcej stypendiów pełnych, by pozwolić im na ukończenie nauki. Nie ich wina, że bursy „zageszczone” ponad miarę (zamiast 981 według norm — przyjęły 1400 uczniów) nie mogą dać im schronienia (przebywający w bursie nie płaci za mieszkanie, lecz tylko wyżywienie). Konieczne jest także regularne wypłacanie stypendiów przysługujących, a także regularne przez rodziców nadsyłanie pieniędzy.

Te trzy problemy niepokoją wędrujących wychowawców. Bo rozwiązanie tych spraw nie leży w ich mocy. Prawda — że tych zmartwień nie byłoby, gdyby przybyło Poznaniowi co najmniej 5 burs. Tymczasem wypadnie czekać kilka lat na realizację 3 zaplanowanych.

JÓZEF HAŁAGOWSKI

TELEWIZJA

Pierwsze skargi

Już poza nami program noworoczny, który miał nas zabawić, rozveselić, trochę skłonić do refleksji a trochę uprzytomnić, że znów jesteśmy o rok starsi w doświadczenia i że czeka nas nowy rok, że... itp. itd. Tak przynajmniej zapowiadał się ten program. A jak wyglądał? Jeżeli nie liczyć miłego i pogodnego „Światowida” z Poznania zrobionego tym razem w tonacji sylwestrowej, a więc z lekkim przymrużeniem oka, jeżeli nie liczyć krótkiego Pogaza prezentującego kilkorokowych piosenkarzy, był tylko jeden jasny punkt ostatniego dnia 1963 roku: Teatr TV wystawił komedię Michała Bałuckiego „Dom otwarty” w reżyserii J. Dobrowolskiego, który umiał wykorzystać dobrych aktorów i stworzyć warunek, dowcipne i zabawne widowisko; właśnie takie, jakiego mamy prawo oczekiwać w przeddzień nowego roku.

Niestety, na tym koniec. Ani bowiem „Wielkiego walca” — czegoś w rodzaju składanki muzyczno-baletowej — w wykonaniu artystów i orkiestry Państwowej Opery w Warszawie, ani filmowego programu rewiewowego nie można zaliczyć do dobrych pozycji rozrywkowych. „Szopka Wielokropka” — to zupełnie inna historia. Czekałmy na nią z niecierpliwością i... Szopka była, ale z łąkami, które — z wrodzoną marliwym przedmiotom złośliwością — „wzięły i się zepsuły”. Zamiast Szopki mieliśmy więc obejrzeć kilka nudnawych filmów o tematyce estradowej.

Szopkę zobaczyliśmy dopiero w niedzielę (powtórzenie). O ile „Wielokropka”, to pozycja ciesząca się zasłużonym powodzeniem, o tyle jego „Szopka” nie stała na cołgodniowym poziomie tygodnika aktualności satyrycznych. Kukiłki — trafne, reżyseria i inscenizacja — dobra, choć chwilami trochę jednostajna, teksty — różne, zastrzeżenia można mieć do doboru postaci, które rekrutowały się spośród telewizyjnej rodziny — od prezesa począwszy a na spikerce kończąc. Sądzę, że „Szopka” była doskonałą okazją do pokpienia i z samych siebie, i z innych. Tego drugiego, niestety, nie było.

Szkoda, że TV stale przestrzega zasady: program trzeba skończyć w wyznaczonym czasie, nawet jeżeli go się przerywa w najciekawszym momencie. Ostatnim tej zasady przykładem była transmisja z krakowskiego meczu koszykówki między drużynami Polski i Francji. Wiadomo przecież, że dokładnej godziny zakończenia meczu koszykówki nie można znać z góry, ale można „na po meczu” przewidzieć tzw. bufor, który TV wstawia, owszem, ale na ogół tam, gdzie nie bardzo jest potrzebny. Najczęściej wolny czas wypełnia muzyka z taśmy i reprodukcja obrazów lub fotogramy, co jest niezłym zwyczajem. Gorzej, iż nie podaje się przy tym ani nazwy utworu, ani autora obrazu czy zdjęcia, zaprzeczając w ten sposób szansę nauczania czegoś więcej widzów.

Poniedziałkowy Teatr TV wystawił sztukę H. Ibsena pt. „Rosmersholm” w tłumaczeniu J. Giebułtowskiego, adaptacji L. H. Morstina i reżyserii H. Szlezyńskiego. Autor — podobnie jak w innych swoich znakomitych dramatach (np. Nora, Upiór, Dzikaczka) — ukazał psychologiczny konflikt między jednostką a społeczeństwem, rozwijający się na tle walki dwu stronniczych politycznych. Wykonawcy głównych ról N. Andrycz, M. Voit i E. Karewicz stworzyli postacie głębokie i przekonujące, a reżyser podkreślił w szluzie wszystko, co stanowi o jej trwałych wartościach, Teatr TV rozpoczął więc rok poważnym sukcesem.

Olbrzymi sukces mogły też naszej Telewizji przynieść wybory „Polaka 63”. To był świetny pomysł, doskonale realizowany. Cała Polska z niecierpliwością oczekiwała rezultatów pasjonującego referendum. I, trzeba przyznać, TV zdawała sobie z tego podniecenia sprawę, stopniowo dawując relacje z placu boju. Nie wiem, czy w końcu prowadzącym program nerwy odmówiły posłuszeństwa (im też się emocja mogła udzielić), czy się po prostu zagapili, doświadczenie, że kiedy „Polka roku 1963” dr Alicja Surowcowa z Wrocławia — która pierwsza ochotniczo zgłosiła się na kilkumiesięczne „zesłanie” do szpitala dla chorych na ospę — przemawiała przed kamerą już po ogłoszeniu wyników, wyłączono mikrofon puszczać tzw. podkład muzyczny i niby komentarz; a nas najbardziej interesowało, co mówi laureatka.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. Panu R. Muszale dziękuję za list, z którego treść się zgadam. M. F.

ANTONI PROCH

Katastrofa „Lakonii”

o tym swe dowództwo. Na rozkaz Berlina wszczęta została akcja ratownicza, mająca na celu przede wszystkim uratowanie włoskich żołnierzy. Siłą rzeczy objęła ona jednak również innych pasażerów. W ogólnym bilansie uratowanych zostało 1100 osób, podczas gdy blisko 1700 poniosło śmierć.

Fakt, że wydany potem przez Doenitz rozkaz do dowódców U-Bootów, nakazujący niszczenie statków handlowych wraz z ich załogami, nazywany był powszechnie „Laconia”-Befehl, nadał tej nazwie szczególnie złowroźne znaczenie. Nie dziwnie, że w ciągu następnych dwudziestu lat nazwa ta nie została ponownie nadana żadnemu statkowi. Ludzie morza są tradycyjnie przesądni i mają zwyczaj zrywania z nazwami uznanymi za niefortunny, tak samo jak skrzętnie i pieczołowicie kultywują dobre tradycje i utrzymują pomyślnie i szczęśliwe nazwy. Więc np. nigdy już nie nadano nazwy „Titanic”, upamiętnionej jedną z największych katastrof okrętowych w dziejach żeglugi. Żeby jednak nie uszczuplać nazewnictwa wprowadzone zostały podobne do fatalnej, ale przecież inne nazwy, takie jak „Titan”, „Titanica”, „Titanian”.

Dlatego wydawało się zaskakujące niedawne nadanie przez greckiego armatora nowo nabytego statkuw nieszcześliwej nazwy „Lakonii”, stanowiące swego rodzaju zwrot i odstępstwo od marynarskich przesądów. Wprawdzie nie całkowicie, gdyż na „wszelki wypadek” statek został nazwany „Lakonia”, tak jak gdyby zmiana jednej litery była wystarczającą koncesją na rzecz przesądnych i przesądu...

Statek „Lakonia” był już w dość podeszłym wieku. Wybudowany został w

1930 roku przez Holendrów dla Royal Dutch Mail i nosił pierwotną nazwę „Johan van Oldenbarnevelt”. Miał 20 314 BRT pojemności, zabierał blisko 700 pasażerów i rozwijał 17 węzłów szybkości. Na początku ubiegłego roku został nabyty przez towarzystwo armatorów Steam Navigation of Greece i po remoncie we włoskiej stoczni rozpoczął służbę jako luksusowy statek wycieczkowy. Podjęty w grudniu ub. roku świąteczny i noworoczny rejs z 661 pasażerami na Madere, Wyspy Kanaryjskie, do Maroka i Portugalii zakończył się jednak tragicznie.

Trudno przed publikowaniem wyników śledztwa napisać coś więcej na temat przyczyny wybuchu pożaru ponad to co podała już prasa. Zastanawiające jest wszakże, iż na statku tym, gdy pływał jeszcze pod banderą holenderską, wielokrotnie wybuchły pożary, szczególnie każdorazowo ugaszone na czas, i że — jak oświadczył armator — statek posiadał ponoć nowoczesne urządzenie zabezpieczające przed pożarem. A jednak właśnie pożar — siódmy w czasie służby statku, trwającej 33 lata — przypieczętował jego los, powodując śmierć ponad 150 osób.

I dlatego trudno powstrzymać się od wyrażenia wątpliwości, czy rzeczywiście troska o bezpieczeństwo pasażerów na tym kapiącym od luksusu statku, na którym ponoć miało być wyeliminowane wszelkie ryzyko podczas rejsów, szła w parze z zapewnieniami reklamowymi towarzystwa. I zapewne też to, a nie cięższe na „Lakonii” fatum, stało się przyczyną dla której wyratowani pasażerowie jej ostatniego rejsu, będą wspominać go do końca swojego życia.

„O to jest urlop, podczas którego wyeliminowane zostało wszelkie ryzyko. Oto jest urlop, który będziecie długo wspominać i o którym będziecie mówić przez resztę swego życia” — głosiły plakaty reklamujące rejsy wycieczkowe na luksusowym greckim statku pasażerskim „Lakonia”. Tragiczna katastrofa, jakiej uległ ten statek w swym niedawnym rejsie na Madere, zadała kłam zapewnieniom o całkowitym bezpieczeństwie pasażerów, natomiast sprawdziły się (choć w innym sensie od zamierzonego) sformułowania zawarte w drugim zdaniu zacytowanych haseł reklamowych. Ci bowiem spośród pasażerów, którzy przeżyli pożar na „Lakonii”, z pewnością nie zapomną tego wydarzenia do końca życia...

Niedawna tragedia „Lakonii” na Atlantyku była przedmiotem mniej lub więcej szczegółowych opisów w całej prasie. Chciałbym zająć się tutaj niektórymi mniej znanymi aspektami tej sprawy oraz pewnymi szczegółami dotyczącymi samego transatlantyku, któremu ostatni jego właściciel nadał, wbrew panującemu w marynarskim świecie przesądowi, nieszcześliwą nazwę statku zatopionego w tragicznych okolicznościach.

Było to w okresie II wojny światowej. 12 września 1942 roku statek „Laconia”, służący wówczas jako transportowiec, płynął z Bliższego Wschodu drogą wokół Przylądka Dobrej Nadziei do Anglii. Na środkowym Atlantyku został stoperdowny przez niemiecki okręt podwodny. Na statku znajdowało się blisko trzy tysiące osób; 60 proc. tej liczby stanowili jeńcy włoscy pod strażą kompanii polskich podchorążych w sile ponad stu ludzi. Resztę stanowili pasażerowie brytyjscy (w tym wiele kobiet i dzieci) oraz załoga statku. Kiedy „Laconia” została zatopiona, a dowódca U-Boota zorientował się, iż statek przewoził tytuł niemieckich sojuszników — Włochów, — zawiadomił

TEATRY

OPERA — g. 19 — „Zemsta Niepożycza”; POLSKI — g. 19 — „Don Juan”; NOWY — g. 19 — „Wieczny małżonek”; OPERETKA — g. 19 — „Can Can”; MARCINEK — g. 11 — „Tygrysek i piraci”; g. 16.30 — „Bawianka bajka” — (przedst. zamkn.).

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 — „Gdzie jest generał” — (pol., 12 l.); BALTIC — g. 10, 13, 16 i 19 — „Klimaty” (fr., 13 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 — „Uczta wigilijna” (hiszp., 16 l.); GONG — g. 10, 12 — „Komiczny świat Harolda Lloyd’a” (USA, 12 l.); g. 16, 18 i 20 — „Zbrodnia i panna” (pol., 16 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 — „Gwiazdzyści bilet” (radz., 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 — „Okrucieństwo” (radz., 14 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 — „Film bez tytułu”; HUTNIK — g. 16.45 i 19 — „Naga wyspa” (jap., 14 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 — „Haszek i jego Szwajk” (radz., 14 l.); MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 — „Trzy czwarte słońca” (jug., 12 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Włóczykij” — (włoski, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 — „Szczęście w teście” (jug., 14 l.); PALACOWE — g. 17.30 i 20 — „Les Girls” (USA, 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynny; RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 — „Tak-sówka do Tobruku” (fr., 14 l.); RUSALKI (Szwarczyk) — g. 17 i 19.30 — „Bariera ognia” (radz., 12 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 — „Milioner bez grosza” (ang., 14 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 — „Przystanek komisarz” (weg., 14 l.); WARTA — g. 10—13.15 — „non stop”; „Wiosna w Jemenie” (dok., 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 — „Ballada huzarska” (radz., 12 l.); WILDA — g. 10, 12.30 i 15 — „Julio, jesteś czarującym” (aust., 16 l.); g. 17.30 i 20 — „Yokmok” (pol., 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 — „Pięty Wydział” (czeski, 16 l.).

RADIO

WARSZAWA I: 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muz. i akt.; 8.50 — Publicystyka międzynarod.; 9 — Dla klas I i II: „Z piosenki jest nam wesoło”; 9.50 — Melodie rozywki; 10 — „O zdrowie człowieka”; 10.15 — Mikołaj Rimski — Korsakow: Suita symfoniczna, op. 35, „Szeherazada”; 11 — I tak rozpada się nasze życie — fragm. pow. Chinua Achebe; 11.20 — „Wielki taniec i śpiewa”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — Grunwaldzka muz. lud.; 13 — Dla klas I i II pt. „Kolorowe listy”; 14 — Proszę mówić — słuchamy; 14.30 — Rozmaitości muzyczne; 15.10 — Postęp w gospodarstwie domowym; 15.20 — Zespoły rozywki; 16 — Gra trio Sonny Rollinsa; 16.35 — Program młodzieżowy; „Dzień dzisiejszy — dzień jutrzejszy”; 17.05 — „W Sejmie i o Sejmie”; 17.20 — Dla uczniów szkół średnich „Na wirach”; 17.50 — Uniwersytet radiowy „Świat w zwierciadle nauki”; 19 — Nauka jęz. franc. — kurs wyższy; 19.30 — Rozmowy o wychowaniu; 20.26 — Sport; 20.30 — Poetycki koncert zyczeń; 21.30 — „Preludium deszczowe”, reminiscencje J. Webera i B. Wiernika; 21.45 — Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.55 — Poradnia rodzinna. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jęz. rosyjskiego — kurs niższy; 9.50 — Publicystyka międzynarod.; 10.30 — Z życia ZSRR; 12.15 — Śpiewa „Mazowsze”; 12.25 — Pogad. pt. „Nawozy trzeba stosować z ołw-

88 mln. zł na potrzeby Wilczy

Zanim przystąpi się do realizacji tegorocznych zamierzeń, trzeba ustalić kolejność potrzeb oraz na co i ile można wydawać pieniądze. Nad tymi właśnie sprawami poszczególnie komisje DRN Wilczy zastanawiały się znacznie wcześniej. Na podstawie zaś zgłoszonych przez nich wniosków przygotowano projekt budżetu, który omawiany był wczoraj na sesji Dzielnicowej Rady Narodowej.

Projekt budżetu na obecny rok po stronie dochodów i wydatków wynosi 88 030 900 zł. Z tej kwoty przypada na dochody własne 52 405 900 zł, wpływy z podatków od wynagrodzeń ponad 16 ml. zł oraz na środki wyrównawcze z budżetu miejskiego blisko 19 500 tysięcy zł.

W tym roku najwięcej projektuje się wydać na oświatę i wychowanie, bo około 35 mln. zł. Niemalą kwotę, bo blisko 12 mln. zł pochłonie utrzymanie 15 szkół podsta-

wowych w dzielnicy. Od kierowników szkół, ich gospodarności i oszczędności zależy jednak realizowanie zadań, m. in. poprzez przeznaczanie środków finansowych wyliczone na niezbędne cele. W tym roku bowiem kierownictwa szkół (również średnich) nie mogą liczyć — tak jak to w wielu przypadkach zdarzało się w 1963 r. — na dofinansowanie z nadwyżki budżetowej wypracowanej w 1962. Trzeba więc tak zaplanować wydatki, by nie zmarnować w ciągu roku ani jednej złotówki.

Na ochronę zdrowia na Wilczy przeznaczają się ponad 30 mln. zł, z tego na pomoc społeczną dla najbardziej potrzebujących około 2 mln. zł.

Niemalą też pozycję w budżecie stanowi dział gospodarki komunalnej i mieszkaniowej — 17 687 tysięcy zł. M. in. za 6 mln. zł przeprowadzi się kapitalne remonty domów mieszkalnych oraz elewacje na niektórych obiektach. Za blisko 1 mln. zł planuje się wyremontować kilka ulic, m. in. Dzierżyńskiego, Rólną, Wspólną, Malinową, Olchową i Magazynową. Na konserwację i utrzymanie zieleni przewiduje się wydać ponad 1 200 tys. zł. Pieniądze te wystarczą wyłączenie na konserwację już

istniejących terenów zielonych oraz urządzeń tych, które powstaną w czynie społecznym. Jeśli jednak mieszkańcy Wilczy zadają o istniejące skwery, to będzie można część pieniędzy przeznaczyć i na urządzenie nowych terenów zielonych.

Również w tym roku trzeba zwrócić baczniejszą uwagę na wykonywanie remontów kapitalnych, by nie powtórzyć błędów z lat poprzednich. Chodzi przede wszystkim o poprawienie jakości wykonywanych prac, wyeliminowanie marnotrawstwa materiałów oraz o prawidłowy nadzór nad poszczególnymi brygadami. Osobne zagadnienie to sprawa zwiększenia zakresu prac podczas trwania remontów. W ub. roku np. w 6 domach przy ul. Dzierżyńskiego oraz w jednym przy ul. Przemysłowej wydano na remont prawie 1 mln. zł więcej niż pierwotnie planowano.

Przy realizowaniu tegorocznego planu gospodarczego na Wilczy powinna towarzyszyć wszystkim tym, którzy są odpowiedzialni za właściwe jego wykonywanie jak największa oszczędność oraz gospodarność. (an)

Irena Winiarska na koncercie symfonicznym

W piątek, 10 bm. o godz. 19.30 i w niedzielę, 12 bm. o godz. 11 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Witold Krzemieński. Jako solistka wystąpi Irena Winiarska — mezzosopran, artystka Opery Poznańskiej.

W programie: J. S. Bach — J. Hubay — „Chaconne” (pierwsze wykonanie w Poznaniu), A. Vivaldi — „Stabat Mater”, A. Honegger — „Symfonia Liturgiczna”. Partię organową w „Stabat Mater” wykona Alfons Kamiński. Prelekcję na poranku wygłosi Aleksandra Szulcówna. (na)

Wieczór wspomnień pod choinką

Po raz szósty z rzędu odbyło się spotkanie koleżeńskie pod choinką klubu Ravensbrueck, a po raz drugi z pozostałymi klubami działającymi przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD, zwłaszcza Oświęcimianom.

Spotkanie zapoczątkowała baśń sceniczna pt. „Za siedmioma górami” w wykonaniu dzieci b. więźniów politycznych. Projekt baśni oraz opracowanie przygotowała sekcja imprezowa klubu Ravensbrueck pod kierunkiem M. Didur-Zafuskiej, a przy współpracy M. Janowskiej-Kopczyńskiej, Z. Charłampowicz oraz B. Mikołajczaka.

Zebrań w serdecznych słowach powitała przewodnicząca klubu Ravensbrueck,

I. Remiszewska. Złożyła ona także serdeczne życzenia noworoczne wszystkim uczestnikom. Następnie rozpoczął się wieczór wspomnień. Tak właśnie można nazwać te coroczne spotkania, na które zawsze licznie przybywają b. więźniowie polityczni hitlerowskich obozów. Mimo wszystko bowiem nie można się na tych spotkaniach ustrzec od wracania do przeszłości.

W tym roku po raz pierwszy klub Ravensbrueck przy poznańskim Zarządzie Okręgu ZBoWiD organizuje 18 bm. w salku Klubu Oficerskiego, ul. Niezłomnych 1a — bal karnawałowy. Zaproszenia można otrzymywać w kasie Operetki. (a)

Niemalą udział w przysparzaniu Polsce dewiz mają Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego (PZPS) zajmujące się produkcją wódek eksportowych. Po przedterminowym wykonaniu rocznych zadań wytwórczych PZPS dały do końca grudnia 1963 r. dodatkowe wyroby za wiele milionów złotych. W okresie minionych 12 lat produkcja eksportowa wzrosła 12-krotnie. Do 66 krajów różnych kontynentów dostarczamy dziś 33 gatunki wódek i likierów.

Czy w ubiegłym roku zmieniło się coś w poznańskich zakładach? Przed wszystkim zmodyfikowano poszczególnie oddziały produkcyjne a laboratorium PZPS, kierowane przez dr B. Skrzypczaka, autora receptur kilku wódek eksportowych, znalazło się w pomieszczeniach odpowiadających wymogom tego rodzaju placówek. Wyposażono je w nowoczesne urządzenia, umożliwiające przeprowadzenie wielu badań analitycznych, prób technologicznych oraz opracowanie nowych receptur. Aktualnie „na tapecie” prac laboratorium znajduje się sprawa poprawy jakości i estetyki opakowań, które w znacznym stopniu, przyczyniają się do powodzenia naszych wódek i likierów za granicą. Wysokie wymagania odbiorców zagranicznych jeśli chodzi o opakowania szklane zaskakują u nas tylko Huta Szkła w Antoninku.

Niebawem nastąpi też w PZPS rozruch nowej linii rozlewniczej sprężonej z ZSRR. Pozwoli ona na pełne zmechanizowanie produkcji wódek czystych. Wychodzące stąd butelki będą już kapslowane, a nie — jak dotychczas — korkowane i lakowane. Poprawiają się też warunki pracy załogi, zmniejszą się procent szluzek.

Nowością dla rynków zagranicznych są wprowadzone ostatnio różne opakowania upominkowe. Są to m. in. ozdobne kartony, szkatułki wykonane w stylu ludowym lub butelki kamionkowe czy kryształowe karafki. W ciągu 1962 i 1963 roku opracowano w PZPS receptury 7 nowych gatunków wódek i likierów. Olbrzymią popularnością cieszą się nasze wódki także w popularnym sklepie „Wanda” w Moskwie. Dodajmy, iż w ubiegłych dwóch latach polskie wódki zdobyły złote i srebrne medale na Międzynarodowych Targach w Lublinie oraz złote, srebrne w Brukseli i na Międzynarodowych Targach w Lipsku. (jot)

9 bm. sesje DRN Grunwaldu i Starego Miasta

Kolejna, XXI sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Grunwaldu odbędzie się w najbliższy czwartek, 9 bm., o godz. 9, w sali Domu Kultury MO, ul. Grunwaldzka 22.

Na sesji omówione będą zadania i potrzeby dzielnicy w obecnym roku na podstawie projektu planu budżetu.

INFORMUJEMY

Na spotkanie zaprasza absolwentów uczelni radzieckich Klub TPR. Spotkanie odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w kawiarni klubowej.

„Film a fotografia” to tytuł prelekcji, jaką dzisiaj o godz. 19 w salonie PTF, ul. Paderewskiego 7, wygłosi J. Kurek.

O najciekawszych odkryciach biologicznych XX wieku mówić dzisiaj będzie o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli A. Tschuszke.

Przerwa w dostawie energii elektrycznej nastąpi 9 bm. w godz. 9—11.30 w Łasku Górnym, Łasku Dolnym, Łęczycy, Wirach i Czarnym, 10 bm. w godz. 9—11 dla dzielnicy Naramowice i w godz. 7.30—14 dla ulic: Arciszewskiej (od Winklera do Pałacza), Pałacza (od Jarochowskiego do Pogodnej), Górczyńska (od Winiarskiej do Pogodnej) oraz szkoły przy ul. Jarochowskiej; 11 bm. w godz. 7.30—13 dla ulic: Głogowskiej (od nr 175 do 197 — nieparzyste) oraz Dalekiej, Krzywej, Metalowej i Andrzejskiej; 12 bm. w godz. 7—15 dla dzielnicy Naramowice.

†
Dnia 5 stycznia 1964 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
Władysław Gendera
Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o godzinie 14 na cmentarzu na Główniej.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie 11 bm., o godzinie 9 w kościele Farnym.
O tym zawiadamia
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Mostowa 16. 13011g

Pracownicy poszukiwani
TECHNIKA DROGOWEGO z co najmniej 3-letnią praktyką przyjmie z dniem 1 lutego 1964 r., **POWIATOWY ZARZĄD DROG LOKALNYCH W KOŚCIANIE**. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. W78
— **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** oraz — **TECHNIKA ODZIEŻOWEGO** zatrudni zaraz **SREDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ODZIEŻOWE, PRZEMYSŁU TERENOWEGO W ŚRODZIE**, ulica Mała Klasztorna nr 3, telefon 356. 12898g

†
Dnia 7 stycznia 1964 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, przeżywszy lat 78, śp.
Roman Majchrowicz
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godzinie 9 z parafii w Krzyżownikach.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CÓRKI, ZIEĆ, WNUKI I SIOSTRY
12064g

†
Dnia 7 stycznia 1964 r. zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 73, nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa i babcia, śp.
Władysława Olszewska
z domu **RADOSZEWSKA**
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
SYNOWIE, SYNOWE I RODZINA
Poznań, ulica Tęczowa 35. 13072g

†
W dniu 6 stycznia 1964 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa mamusia, siostra, bratowa, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 52, śp.
Teresa Godnarska
Z DOMU ŻYNIOWICZ
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W nieutulonym smutku pogrążeni
MAŻ Z CÓRKĄ, SYNEM I RODZINĄ
Poznań, ulica Dzierżyńskiego 17b. 13004g

†
Dnia 6 stycznia 1964 r. odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, nasza wzorowa uczennica i kochana koleżanka
Elżunia Kozierowska
uczennica Szkoły Podstawowej nr 2 klasa VI b.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
KIEROWNICTWO
KOMITET RODZICIELSKI **GRONO NAUCZYCIELSKIE** **MŁODZIEŻ**
13050g

Sprzedaję
Sprzedam mierzwe bydło — wiejską 11066. Suchy, ul. Obornicka 12. 12802g
Sprzedam okazynię sygnali. Zgłoszenia po godzinie 16. Nowak, Plac Wolności 8 m. 12. 12820g
Sprzedam konia lat 9 z powodu likwidacji. Cena 6.000 zł. Szamotyły, Pl. Sienkiewicza 6 m. 3, woj. Poznań. 12850g

Wynajmuję
Kupię dom — willę jednorodzinną — najchętniej pod Poznaniem, miejsce powiatowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12793g.
Domek jednorodzinny 20 km od Poznania, sprzedać. Kwiatkowski, Poznań, Za Bramką 4 m. 8. 12898g

Zgubił
Zgubił legitymację służbową wydaną przez Prez. PRN Chodzież nr 915 na nazwisko Monika Mazurek i nr 912 — Stanisław Mazurek. Chodzież, Kościuszki 1. 12804g
Zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej seria I 208793. Zygryd Wrzesz, Ostroroga 46. Kucharski. 12875g

LoKale
Pokoik IV piętro zamienię na niższe piętro. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12793g.
Samotny, solidny poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12797g.
Zamienię dwa pokoje, kuchnię na mieszkanie w Poznaniu. Gdańsk, Wrzesz, Ostroroga 46. Kucharski. 12875g

†
Dnia 5 stycznia 1964 r. zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 77, nasza ukochana niezapomniana matka, babunia, siostra i ciocia, śp.
Maria Szczotkowa
Msza św. żałobna za spokój duszy śp. Zmarłej i pogrzeb odbędzie się w kaplicy cmentarza w Puszczykowie, w czwartek, 9 bm., o godzinie 11.
W głębokim smutku pogrążeni
SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA
Puszczykowo k. Poznania, USA. 13038g